

ta, jak i to wykazała, że gabinet niemiecki nie wierzył relacyom posła francuskiego Pichona o grożącym niebezpieczeństwie.!

Wręcz atoli zabawnem jest twierdzenie hr. Bülowa, że między dobrze prowadzoną polityką Niemiec a Rosji nie istnieje co do Chin żadna głęboka przepaść. Sam kanclerz się zreflektował, gdy dodał: „a zwłaszcza nie taka, którejby usunąć nie można“. Albo to twierdzenie, że ani on ani hr. Hohenlohe nie myśleli naruszać parlamentarnych praw rajchstagu.

Hr. Bulow zapewnia, że Niemcy zaangażują się w Azji wschodniej militarnie jedynie o tyle, o ile to dla narodu niemieckiego będzie z korzyścią i o ile to będzie koniecznem ze względu na interesa narodowe. A więc poskromniał prusacyzm — a więc nie ma już mowy o „pięści żelazem opancerzonej“, nie ma mowy o Hunnach i t. p.

Przewodząca centrum katolickiego p. Lieber zbili dosadnie główny, konstytucyjny punkt wywodów kanclerza, ale też z dalszego oświadczenia Liebera widać, że centrum mimo najcięższych skrępowań zgodzi się na zatwierdzenie kredytu, to samo uczynią konserwatyści, więc kredyt zostanie przyjęty.

Niejasnym jest cel listu cesarza chińskiego do cesarza niemieckiego z d. 14 dm. Jeszcze się mocarstwa nieporozumiały co do ułożonych przez poselstwa w Pekinie warunków pokoju, więc też niewiadomo, czy mocarstwa wystosują do Chin jedną wspólną notę, czy każda z osobna identyczną wystosuje notę. Niewiadomo też, kiedy to wszystko nastąpi. Również pokojowe nie są jeszcze wcale poczęte, tylko posłowie zawiadomili delegatów chińskich poufnie o treści swego projektu.

Z Londynu donoszą, że poseł francuski Pichon złożył w Pekinie wizytę Lihungczangowi, który mu ukazał ostatni dekret cesarza chińskiego. Według nich odjęto ks. Tuanowi jego tytuły i wraz z ks. Czuanngiem tymczasowo aresztowano, później obaj będą na całe życie od prowadzeni do więzienia w Mukdenie gdzie stoi obecnie i nadal stać będzie załoga rosyjska). Ks. Truing został tożsamo zdegradowany i aresztowany. Ks. Tsailiuna skazano na areszt domowy. Ks. Duhlana zdegradowano o jeden stopień i pensję mu odjęto. Cenzor Juglin zdegradowany o dwa stopnie, minister sprawiedliwości zachował swój urząd.

Tymczasem, jak dzisiaj donosi telegram pekiński, samże Lihungczang doniósł o ucieczce ks. Tuana.

Niektóre mocarstwa odgrają się odcięciem dworowi w Singanfu dowozu ryżu i pieniędzy. Dwór chiński odpowiada na to, że przeniesie się do prowincji Szczuman, położonej nad Yangtse-kiangiem, na zachód od Hankowa, więc do okolicy ryżodajnej. W Pekinie zagraża wojskom sprzymierzonym nie tylko zima, ale i straszna zaraza.

Nieprzejawną zapewne dla Niemiec i Anglii będzie wiadomość, że ks. Uchomski przybył do Pekinu. Książę, wydawca *Petersb. Wissenssch.*, towarzyszył carowi jako carewiczowi w podróży na dalekim Wschodzie i zwłaszcza w sprawach azjatyckich uchodzi za powiernika cara.

W drodze wsiadła w Neapolu na pokład pocztowca niemieckiego kompania pionierów niemieckich z kilkoma urzędnikami wojskowymi i cywilnymi. Telegram dodaje: „Parowiec ten wiezie oraz ogromne materiały wojenne dla artylerji, pionierów, materjałów mostowych i kolejowych co wskazuje, że niemiecka administracja wojskowa na długie obsadzenie Chin się uryadza.“

Chamberlain przybył onegdaj do Rzymu. Między Anglią a Włochami istnieje, chociaż niespisany, sojusz co do spraw Śródziemnego morza. Tymczasem wiadomości zarządzaniami na Malcie Chamberlain pogwałcił prawa tamtejszej ludności, która jest włoską. Gdy Chamberlain wysiadł w Neapolu, policja musiała poczynić zarządzenia dla ochrony jego osoby. Chamberlain chce zapewne udobuchać gabinet włoski. Pójdzie mu to z trudem, gdyż pojutrze zbiera się parlament włoski, w którym z pewnością będzie ta sprawa poruszona.

Londyńska *Fall Mail Gaz.* donosi pod d. 14 zm. z Kapstadu: „Rzecz to bolesna, że się nienawidzi rasowa wzajemna. Po miastach, w których Anglię są w mniejszości, bywają oni daleko gorzej napastowani niż przed wojną. Anglii i Holendrzi, którzy przed wojną żyli w najsłodszej przyjaźni, są sobie teraz na śmierć wrogami. Niedawno temu było dla Anglików niebezpiecznem mieszkać w Graaf-Reinet, chociaż to miasto kolonialne, i byłoby niezawodnie doszło do rozlewu krwi, gdyby nie przysłało załogi. A tak samo jest w każdym prawie mieście południowo afrykańskiem.“

Z wielkim oburzeniem rozpisuje się korespondent o zbiegach z Johannesburga (tak zwanych ntlenderów, którzy właśnie wojnę wywołali). Krzyczeli oni w niebogłosy, aby im pozwolono wrócić do kopalń, ale co prędzej ztamtąd uknęli, gdy im broń nosić kazano. Teraz sąkami, że utwierdono powrót do kopalń tym Johannesburgczykom, którzy walczyli w szeregach angielskich i którzy w razie potrzeby oddać się muszą do rozporządzenia władzy wojskowej.

KRONIKA.

Lwów, dnia 20 Listopada.

Żałobna rocznica na dworze. Ze wszystkich części monarchii austro-węgierskiej donoszą o uroczystych nabożeństwach w dniu św. Elżbiety ku uczczeniu pamięci nieboszczki cesarzowej.

Ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu po powrocie z Wiednia i urzędowem ogłoszeniu jego nominacji, przedstawia się kapituła lwowska z ks. Infuletem Zablockim na czele — a następnie członkowie rady szkolnej kraj, której ks. Bilczewski był jednym z najgorętszych członków, powitali nowego arcybiskupa.

W poniedziałek przed południem przyjmował ks. arcybiskup duchowieństwo lwowskie.

Odniesienie artysty. Z Wiednia 20 bm. telegrafują nam: Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał dyrektowi krakowskiemu akademii sztuk pięknych Julianowi Fatałowi order żelaznej korony III klasy z uwolnieniem od taksy.

Ślub p. Kazimierza Gubrynowicza syna pp. Władysława Gubrynowiczów, z panną Józefą Kamienobrodzką, córką architekta p. Alfreda Kamienobrodzkiego odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 11 przed południem w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny.

Dr. Lesław Głuziński powrócił z Abbazy i ordynuje jak zwykle.

Krajowa komisja rolnicza zbiera się na przyszły czwartek 22 bm. w wydziale krajowym na obrady nad lex Hupka, nad subwencyją dla zakładu sadowniczego pod Krakowem itd.

Bank dla handlu i przemysłu. Czas potwierdza wiadomość, że p. Grabski ustępuje z kierownictwa lwowskiej filii, dodaje atoli, że wiadomość o powołaniu na to miejsce p. Ostrowskiego, który jest inspektorem taryfowym kolejowym w Królestwie jest przedwczesną, i nie czyniono mu żadnych propozycji, bo jeszcze decyzya co do obsadzenia tej posady nie zapada.

Tyfus we Lwowie. W dobie od połowy poniedziałku do połowy wtorku zaszły trzy nowe wypadki tyfusu. Zachorował mianowicie mieszkający domu l. 25 na ul. Ormiańskiej i dwóch żołnierzy z piechoty w barakach obok domu Inwalidów.

Z zarządzenia prezydenta miasta rozpoczęły od poniedziałku rano czynności specjalne komisje sanitarne, które roznoszą wszystkie domy, badają wszystkie studnie prywatne, oglądają podwórza, miejsca ustępów, schody, piwnice, w ogóle wszystkie te lokale, które wpływają na czystość domu. Komisje te zarządzają bezzwłocznie co pod względem zdrowotno-politycznym uznają za konieczne z prawem natychmiastowego wykonania. W każdej takiej dzielnicowej komisji sanitarnej biorą udział prócz zawodowych urzędników magistratu także i delegaci rady miejskiej.

Za duszę s. p. Stanisława Schnur-Peptowskiego, długoletniego sekretarza towarzystwa dziennikarzy polskich odprawione będzie staraniem tegoż towarzystwa żałobne nabożeństwo w środę o godz. 9 rano w katedrze obrządku łacińskiego Mszę żałobną odprawi katecheta nieboszczki ks. prałat Lenkiewicz, na organach grać będzie znany muzyk prof. Stohl, pieniążek żałobny wykonają chóry teatralne pod dyrykcją p. Kiczmana, oraz soliści, śpiewacy opery: pna Korolewiczówna i pp. Jeromin i Drzewicki.

Pna Korolewiczówna odpowiada Moniuszki „Panie gdy serce drży“, p. Jeromin pieśń Moniuszki „O wadoć świata“, p. Drzewicki zaś pieśń Rossini'ego. Prócz tego pna Korolewiczówna i p. Jeromin odpowiadają sławny duet Vauera. Na to nabożeństwo zaprasza wydział towarzystwa dziennikarzy polskich rodzinie, kolegom, przyjaciół i znajomych nieboszczki, oraz pobożną publiczność.

Prosimy o rachunki! W dawnym pałacu Biesiadeckich przy ulicy Halickiej, który należy obecnie do miasta i gdzie jest bazar targowy lwowski, mieści się także nieustająca wystawa przemysłu krajowego, utrzymywana przez „Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego“. Towarzystwo to atoli od dłuższego czasu z czynszem zalega i rada miejska postanowiła pozbysć się z dniem 1 stycznia p. r. tego bezpłatnego lokatora. Z tego powodu zebrali się onegdaj majstrowie stolarscy i inni rękodzielnicy, zasiłając swymi wyrobami wystawę nieustającą i zredagowali do rady miejskiej pismo wykazujące potrzebę istnienia tej wystawy, jako też że sprzedaż tam rozwija się, gdy bowiem w r. 1899 sprzedano tam towarów tylko za 12.500 zł. to tegoroczny targ dochodzi już 40.000 zł. *Diennik Polski* dodaje do tej wiadomości, iż mimo domagań się interesowanych od lat paru, „Towarzystwo zachęty przemysłu krajowego“ nie zwołało ani walnego zgromadzenia, ani nikt nie złożył rachunków!

Trzy listy z pieniędzy w ostatnich dniach w obrębie lwowskiej Dyrekcji poczt, mianowicie dwa pieniężne, adresowane do Otyłni, a to na 200 k. i na 1183 k. oraz listy polecane z Budapesztu do Drobobyca, zawierają 20.000 koron. Zginiecie tego ostatniego listu jest bardzo dotkliwe dla tego, kto go wysłał, bo pocztą za przepade listy polecane płaci tylko 40 k. Wysyłającym był pewien bank budapeszteński.

Na jaki cel idą fundusze dla strajkujących? Skoro dwaj zażyli serdeczni przyjaciele uważają za stosowne nieco się pokłócić, wychodzi zaraz na jaw w szereg różnych historyjek, które dotąd spoczywały pod brudnym płaszczykiem solidarności tolerancji. Lwów jest obecnie widownią takiej kłótni między p. Breiterem a Hudecem, którzy obaj kandydują z V kuryi lwowskiego okręgu wyborczego. P. Breiter odciągnął od socjalistów kilkudziesięciu ludzi, agitujących obecnie na jego korzyść, skutkiem czego socjaliści zaczynają wykaleć różne brudne sprawy swoich dawnych komilitonów, celem zohydzenia ich w obliczu wyborców.

I tak p. Kornel Żelaszkiewicz wydał otwarty list do p. Breitera, w którym zarzuca jego agitatorom-socjalistom, iż „szukają w organizacji osobistych korzyści ze szkoda dla ogółu“, wylizując między innymi socjalistów takich, jak Żarąńskiego, którzy bezwzględnie dla swojej korzyści proponowali mu macherstwa fundusami stowarzyszenia, ludzi, jak Zdon, którzy na listy składkowe przezemnie podpisałe na bezrobotnych zbierali pieniądze, które potem sami przepiełali i t. d. Należy dodać, iż p. Żelaszkiewicz jest dyrektorem związkowej kasy chorych we Lwowie i jako taki wie chyba dobrze o szacherkach i rozkradaniu przez socjalistów składowych pieniędzy.

Stan powietrza. W listopadzie centralne biuro meteorologiczne zapowiada na dnie najbliższe: Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz i chłodno.

W sprawie pijanstwa. Ministerstwo spraw wewnętrznych, uznając zwalczanie alkoholizmu za rzecz pierwszorzędnej znaczenia pod względem sanitarnym i ekonomicznym, postanowiło wypracować wyczerpujący w tej sprawie kwe-

styonaryusz i rozesłać go między urzędy polityczne. Wygotowaniem kwestyonaryusza zajęła się sekcja sanitarna w ministerstwie spraw wewnętrznych, pod kierownictwem higienisty szefa sekcji dr. Kusy'ego. Rozporządzeniem z dnia 6 sierpnia 1900 pozostało ministerstwo spraw wewnętrznych ten kwestyonaryusz do wszystkich namiestników z poleceniem, żeby go udzielił wszystkim urzędom politycznym do wypełnienia.

Kwestyonaryusz ten pyta: jakie napoje spirytusowe pije lud, czy pewne warstwy jego lubią pewne tylko napoje, czy pije się tylko przy sposobności, czy codziennie, czy w karczmie, czy też w domu, czy pije się podczas pracy i czy przy pewnych robotach pije się więcej niż przy innych, czy piją tylko mężczyźni, czy też i kobiety, czy kobiety chodzą do karczmy, czy też piją tylko w domu u siebie, czy młodzież pije i gdzie, czy piją dzieci, czy ekcesja pijacy robią tylko w karczmach, czy też i w domu, czy liczba karczmy wpływa na pijanstwo, czy pijacy biją się wzajemnie i kaleczą w zwadach, czy pijanstwo mnoży nieszczęśliwe wypadki podczas pracy, ilu jest pijaków nalogowych i co to za ludzie, ilu jest niepijaków, ale takich ludzi, którym alkohol zrujnował zdrowie i jakie choroby wywołuje pijanstwo?

Schwytany zbrodniarz. Sprawca morderczego zamachu na artylerzystę Jana Maruszcaka przebitego nożem onegdaj wieczorem we Lwowie na pl. Góluchowskich, został ujęty. Jest nim zabójnik z fabryki Lewińskiego 24 lat liczący, Klemens Kowalcuk. Sam się zdradził. Przed stróżem jednym ze swoich znajomych przechwalał się, że w niedziele, mszając się za wyrządzone sobie zniewagi, „dogodził“ nożem jakiemuś żołnierzowi.

Stróż ów, przeczytawszy w dziennikach wiadomość o zamachu doniósł o wszystkim policyi. Znalezione na koszuli u niego ślady krwi skrzepłej, pochodzącej z nosa, Maruszcak bowiem stanął w obronie dziewczyny i uderzył Kowalcuka w twarz. Kowalcuk przyznał się do winy. Oddano go sądowni Maruszcakowi, nieestety ma się bardzo źle. Kowalcuk opowiada, że na podwórzu domu na plcu Krakowskim l. 20, gdzie jest szynk, spotkał jakąś dziewczynę i pocał jej ramię niebardzo fortunne komplementa.

Dziewczyna oburzyła się i zapowiedziała, że Kowalcuk „będzie mógł rachować swe kości“ i pobiegła do szynku. Kowalcuk ciekawy, kto też może być jej obrońcą, zajął także do szynku, gdy się tam pojawił, dziewczyna wskazała go Maruszcakowi, a Maruszcak podszedł zaraz ku Kowalcukowi i pocał go lżyć za zapewnienie tej dziewczyny. Po bardzo krótkiej „wymianie zdań“ Maruszcak wyciął Kowalcuka w twarz tak silnie, że mu aż pociła się krew z nosa i splamila koszulę.

Na to Kowalcuk z wyrzutem krzyknął do Maruszcaka: tak? to wolno było? Maruszcak odparł: „pewnie, że wolno!“ a Kowalcuk, sądząc, że otrzymał niejako pozwolenie, aby mógł odplacić się Maruszcakowi, dobył kozika i pchnął nim Maruszcaka w pierś, poczem dość spieszenie obaj zapasnicy się oddali.

Delegatami tow. kred. ziemskiego. W naszym ciągu wybrani: Nowy Sącz pp. Władysław Głęboki i August hr. Brzeza delegatami, a pp. Władysław Zieliński i Wincenty Myszkowski zastępcami; Jasło: pp. Stanisław Kotarski, Apolinary Przyłęcki, dr. R. Adamski i dr. Jan Kanty Działot; Ropce: Rom. Wojciechowski i br. Henryk Christiani; Łanów: Andrzej ks. Lubomirski i Zygmunt Lastawiecki; Dobromil: pp. Jan Stanisław Nowosielecki i Wilhelm Löffler; Borzechów: pp. hr. Mieczysław Borkowski i Tadeusz Czarkowski-Golejewski; Charzów: pp. Adam hr. Starzyński i Józef Baranowski; Brzesko: p. Kazimierz Danker i dr. Adam Jordan, Brzozów: pp. Zdzisław Skrzyński i Albert hr. Starzyński, Limanowa: pp. Aleksander Dyliński i Wincenty Potocki; Biła: — Żywiec: br. Herman Czeż i Wincenty — Willing; Wadowice: Bronisław Gorczyński i Stanisław Dunin; Strzy-Drohobycz: Julian br. Brunicki i Tadeusz Barański; Wieliczka: Adam Finki, Henryk Turnau, Edward br. Lipowski i Stanisław Niedoziński; Tarnów: Józef Męcinski i Leopold Dietl; Gorlice: Edward Miłkowski i dr. Kazimierz Szczaniecki; Jarosław: Edward Micewski i Władysław Górski; Dąbrowa: Jan br. Konopka i Seweryn Kisielewski.

Ślub artysty z chłopką. Z Krakowa 20 bm. telegrafowano nam: Dziś o godzinie 10 rano w kościele N. P. Marii odbył się w kaplicy częstochowskiej ślub poety Lucjana Rydla z panną Mikołajczykówną z Bronowic pod Krakowem, córką tamtejszego gospodarza. a siostrą żony malarza Tetmajera. Wesela wjechało przed kościół na dziewięciu wozach z muzyką. Pan młody był ubrany w zwykłe ubranie. W kościele i obok kościoła zgromadziło się bardzo wiele publiczności.

Lucyan Rydel, znany poeta jest autorem „Zaczarowanego koła“, zaś Jadwiga Mikołajczykówna, jego obecna żona jest rodzoną siostrą żony malarza Tetmajera. Drużbowie jechali konno. wszyscy goście byli w krakowskich strojach. wszystko podług zwyczajów w krakowskim przyjętego. Jeden tylko pan młody był ubrany w czarny strój. W kościele zebrali się tyle publiczności, że musiano zaważać straż ognia dla utrzymania porządku i zapobieżenia tłokowi.

Zastróżony wyrok na Daszyńskiego. Z Krakowa 20 bm. telegrafowano nam: Dziś odbyła się rozprawa apelacyjna Ig. Daszyńskiego, który wyrokiem sądu powiatowego z dnia 20 października został skazany na 10 dni aresztu, względnie grzywnę w sumie 100 koron za słowne znieważenie urzędnika policyjnego i obrazę policyi. Trybunał nie tylko, że nie zniósł wyroku pierwszej instancji, lecz nadal uznał Daszyńskiego winnym tego, iż obraził czynnie inspektora Włodarczyka i skazał go na trzy tygodnie aresztu z postem co tydzień, bez możliwości zamiany lej kary na grzywnę.

Daszyński skazany został za obrazę agenta policyjnego, który przybył do redakcji, aby skonfiskować *Latarnię*.

Na 7 dni aresztu za różne występki przy urządzeniu zgromadzeń zasądził sąd w Wadowicach byłego posła do rady państwa Jana Kubika należącego do tow. Stojalowczyków.

Karczarstwo berlińskie. Z Berlina 20 bm. telegrafują nam: Wczoraj rozpoczął się proces przeciw klubowi karczary (zw. Club der Harmlosen). Oskarżeni Kaiser, Schachtmeyer i Wolf zajęli się do rozprawy, natomiast czwarty, Kröcher nadesłał z Wiednia świadectwo lekarskie, że nie może przybyć. Sąd odrzucił wniosek obrońcy Kröchera, aby z tego powodu rozprawę

odroczyć, przychylił się natomiast do wniosku prokuratora i uznając to świadectwo lekarskie jako niedostateczne postanowił zażądać aresztowania Kröchera w Wiedniu i przymusowego dostawienia go do rozprawy. Z kolei rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych.

Z Wiednia 20 b. m. telegrafowano nam w tej sprawie: Jak wiadomo, w procesie przeciw karczarzom (Club der Harmlosen) który rozpoczął się wczoraj w Berlinie, odczytano świadectwo lekarskie co do jednego z oskarżonych, bawiającego we Wiedniu, Kröchera, nadesłane na dowód, że stan zdrowia nie pozwala Kröcherowi przybyć. Sąd berliński zwrócił się do wiedeńskiego z prośbą o natychmiastowe aresztowanie Kröchera. Rzeczywiście władze tutejsze chciały polecenie to wykonać i aresztować go, co jednak nie udało bo Kröcher jeszcze przed 3 dniami opuścił Wiedeń, udając się nie wiadomo dokąd.

Olbrzymi pożar. Z Paryża 20 bm. telegrafowano nam: Dzienniki donoszą, że ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od konsula w Santiago de Chili wiadomość, jakoby ogromny pożar zniszczył miasto Valparaiso.

Ostatni dzień wystawy t. j. dzień 15 listopada opisuje paryski korespondent warszawskiego „Słowa“ w ten sposób:

Mimo jasnego słońca, Paryż smutny... Od południa ku esplanadzie Inwalidów i polem Marsowym ciągną tłumy. Ktoż nie chciałby pożegnać się z dniem, czarodziejskim „Cosmopolis“ co jak efemeryda cudowna powstała na dwóch brzegach Sekwany i jak efemeryda ginie? Ktoż nie pragnąłby raz jeszcze rzucić okiem na owe wspaniałe pałace, świątynie o niezwykłych kształtach wieżących, ogrody pełne egzotycznych krzewów, wśród których wieczorem barwne lampki płoną tysiącami ogniami?

Ostatni dzień wystawy, jest ostatnim dniem „camelotów“, którzy przez sześć miesięcy żyli ze sprzedaży biletów wejściowych. U każdego z bram kreśli się ich nieustannie setki. *Qui n'a pas son ticket d'entree?* — brzmiały ze wszystkich stron głosy niewiast, starców, dzieci. Dziś proceder się kończy, od jutra trzeba będzie szukać innego zarobku. Na ostatnie chwile cena spada do ostatniego poziomu. Rano „tickety“ kosztują je sześć 10 centymów; niebawem kioski banku „Crédit Lyonnais“ ogłaszają specjalną cenę 5 centymów. Wędrowni kupcy oferują za te samą cenę dwa bilety... O zmierzchu jeszcze gorzej, Niektórzy handlarze posiadają tak znaczne zapasy, iż poczynają rozdawać „tickety“ darmo... Jest się panem, lub się nim nie jest!

Tum wleczą się długim korowodem w obręb wystawy. Ciężba roślin i potężnie, lecz stanowczo humor nie dopisuje. Nawet wrogowie luczego targowiska, ci, co przekulił szesciomiesięczny hamider, w który gorączka wystawowa pogrążyła Paryż, odczuwają teraz mimowolny żal. Jaki, więc jutro już młoty i oskarży uderzą w ściany tych pysznych pałaców? Owe skarby sztuki i przemysłu rozproszą się po całym świecie? Rozgrom już zresztą się rozpoczął. Na „nlicy Narodów“ większość pawilonów cudzoziemskich zamknięta. W wielkich pałacach sztuk pojawiły się skrzynie i paki, zniknęły bezpowrotnie cenniejsze okazy. Ostatni dzień!

Wieczorem błyskają ognie. Pałac elektryczności jeszcze raz rozlewa morze płomieni, wieża Eiffel wyrzuca olbrzymie snopy światła, na obnażonych z liści drzewach zapalają się czerwone lampki, niby fantastyczne kwiaty.

Nadchodzi jedenaście. Odzywa się wystrzał armatni. W dali zawarcząły bębny, w ślad za tem huknął drugi wystrzał! Koniec. Światła gasną, tłum płynie w milczeniu ku bramom.

Nad świeżym grobem nieboszczki trudno się wdawać w krytykę. Wystawa 1900 r. nie zniszczyła wielu nadziei, nie sprawdziła wielu oczekiwań, takiego zgromadzenia jednak na jednym miejscu plodów pracy ludzkiej świat jeszcze nie widział. Czyż doskonałość możliwa jest na tym padole? Nie mówmy dziś źle o wystawie, tembardziej nie mówmy, że kto wie, czy nie była ona ostatnią.

Niech kilka cyfr uzupełni ten nekrolog. Od 15 kwietnia do 11 listopada zwidziło wystawę 47,909 601 osób. Lic. ba imponująca, jeśli weźmiemy pod uwagę dzieje jej poprzedniczek. Wystawa w 1867 r. ściągnęła nie więcej, jak 8,179,920 osób, w 1878 r. 12,039,471, w 1889 r. 25,121,975 osób. Ubolewania nad niepowodzeniem wystawy były silnie przesadzone.

Przeciętna cyfra wejść dziennych była: w 1867 r. 44,689, w 1878 r. 65,789, w 1889 r. 121,975, w 1900 r. około 230.000.

Największa liczba wejść w ciągu jednego dnia wyniosła w 1889 r. 335,377 osób. W 1900 liczba ta kilkakrotnie przenosiła 600.000.

Niepodobna dzisiaj określić i rozsegregować tegorocznego ruchu cudzoziemców. W 1889 r. Paryż zwidziło 380.000 Anglików, drugie miejsce zajmowali Belgowie (225.400). W 1900 r. największego kontyngentu przyjeźdźnych dostarczyli Niemcy, tuż za nimi idą znowu goście belgijscy. Natomiast Anglików było mniej niż w 1889 r. Wojna w Transwalu i agitacje nacjonalistów, lubo nie wywołały całkowitego bojkotu, ostręczyły jednak bardzo mieszkańców Wielkiej Brytanii od wycieczek nad Sekwanę.

Wkrótce ogłoszone będą szczegółowe statystyki, które przedstawią szesciomiesięczny żywot wystawy we właściwym oświetleniu. Setki urzędników pracują pod kierownictwem p. Picarda nad szczegółowym raportem. Do cyfr podanych wszakże dolać trzeba jeszcze jedną, która unosi się niby posępne widmo nad wystawowym placem. W sobotę p. Millerand rozesał trzy tysiące wezwań do sądu, wszczęło 3.000 procesów przeciw niewypłacalnym przedsiębiorcom i impresaryom wystawowym.

W tym kierunku trzeba stwierdzić wielki krach. Można jednak czynić za niego odpowiedzialnym p. Picarda? Ci, którzy wyrzekają, iż za dzierżawę placów pobierał niemożliwie wygórowane ceny, zapominają, że nikt ich nie zmuszał do podpisywania kontraktów, że przeciwnie, oni sami wciąż podnosili swe ceny, licząc na wzajemnie. Koncesja na wystawie, za jakąbądź cenę zdobyta, wydawała się kopalnią Golconda. Nie myślimy o rachunku, o tym „argumentum cyfr“ który Napoleon uważał za najokrutniejszy. Należy przypuszczać atoli, iż rząd nie będzie zbyt wymagającym wierzycielem i że w wypadkach, zastępujących na współczuciu, okaże szlachetną łaskawość.

Odczytywanie starych rękopisów. Wybladłe pismo można zmocnić, przeprowadzając po papierze pedzelkiem, zmazanym w rozwarze tanniny; wnet ukazą się czarne litery, dające się z łatwością odczytać.

Mieszaniezi oziębiające. Chcąc otrzymać sztucznie niską temperaturę, należy wziąć dwie części na wagę śniegu i jedną soli kuchennej; zmieszawszy, otrzymamy temperaturę, dochodzącą do 20% zima; można również dolać do czterech części śniegu jedną kwasu siarczanego, a otrzymamy podobnie niską temperaturę.

Z okoliczności pobytu szacha perskiego opowiadają w Paryżu zabawne historie. Po wyjeździe króla królów i jego świty, w szuladach komód szaf znaleziono różne adresy, fotografie i listy, które świadczyły wymownie o pociągu azjatyckich gości... do pici pięknej. Mistrz ceremonii, p. Croviev nie wiedział, co z tym fantem robić, aż w końcu zdecydował się odesłać je w drodze dyplomatycznej do ambasady perskiej.

Zimowa wystawa. Z Wiednia 20 bm. telegrafowano nam: Dziś przed południem odbyło się otwarcie zimowej wystawy w austriackim muzeum sztuk pięknych i przemysłu. Otwarcia dokonał minister Hartl w obecności min. handlu Calba, dr. Pięta i przedstawicieli władz.

Fotografie zamachu. Wroclawski kupiec Spindler, przypadkowo mając aparat fotograficzny z sobą, uchwycił na płytę tę chwilę, kiedy Schnapke wykonał zamach na cesarza Wilhelma. Fotografie te rozczytywano i Spindler robił doskonały interes na tem. Obecnie policja uprosiła Spindlera, aby zaprzestał fabrykacji tych obrazków, gdyż cesarz jest tym handlem niemile dotknięty.

Zmarli. Roman Łapiński, c. k. notaryusz z Niska, zmarł dnia 16 listopada br. w 47 roku życia skutkiem „dłuższej i dolegliwej choroby, opatrzonej św. Sakramentami. Nieboszczyk cieszył się w całym swoim okręgu notaryalnym wielkim zaufaniem i powszechnie był poważany. Zwłoki jego sprowadzono do Podgórza i złożono na tamtejszym cmentarzu w grobowcu rodziny Zolów z którą był spowinowaczony.

Wiktor Godlewski, długoletni podróżnik po Syberji wschodniej, zmarł dnia 18 bm. we własnej w Łomżyńskiem, niestrudzony kolektor zoolog, doskonały myśliwy, biegły, jakkolwiek samouk, we wszystkich możliwych rzemiosłach. Wielu naszych rzemieślników na Syberji zawdzięcza naukę i powodzenie swoje Godlewskiemu.

Nagle umarł onegdaj po południu we Lwowie na placu Maryackim ks. Czajkowski na udar sercowy. Ks. Czajkowski był proboszczem z Podberezia w powiecie przemyskim i przyjechał na krótki tylko czas do Lwowa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Sroda 21 listopada zakład chemiczny (Długosza 6) godz. 7 prof. dr. R. Radziszewski „O wodzie i powietrzu.“ — Szkoła realna (Kamienia 3) godz. 7 prof. dr. J. Szpilman „Hygiena żywienia.

Komitet pań uryadza w salach miejskiego kasyna wieczornicę św. Andrzeja. Będzie można zatem dowiedzieć się ciekawych rzeczy, gdyż piękne nasze panie i panienki zamawiać będą czary i gusła, wróżić i odgadywać przyszłość.

„Libacys“ jestto tytuł większego poematu, napisanego przez El. Jotę, a wydanego świeżo bardzo oddobnie. Co do treści jestto apoteoza buntownego młodego życia z jego rozkoszami i wybrankami, a jakkolwiek forma poematu niewszędzie jest bez zarzutu, to jednak w całości polot i fantazyja niecodzienna.

Dobroczytności godnej naśladowania znowu donaję ludzkość ze strony cesarskiego radcy p. Henryka de Mattoni, gdyż natychmiast po rozpoczęciu się wieści o wybuchu epidemii tyfuszowej we Lwowie, poleciał on tutejszemu jenerałnemu zastępcy swemu apelarzowi p. Rudolfowi Weinrebowi, ażeby na ręce p. Prezydenta miasta na razie dostarczył bezpłatnie 1000 flaszek wody (Hiehlera (szczawy) dla ubogich dotkniętych tyfusem.

„Bławatek“ kalendarzyk specjalnie przeznaczony dla pań, w wydaniu swem na r. 1901 równie jak w poprzednich odznacza się ładnym i zgrabnym wyglądem i treścią bogatą, piękną i odpowiadającą potrzebom tych, dla których został przeznaczony. Część jego belletrystyczna szczyty się utworami doskonałych piór literackich a informacyjna zawiera wskazówki niezbędne dla każdej gospodyni domu i dla każdej pani dbałej o swoją piękność. Cena kalendarzyka tego jest umiarkowana.

Kalendarz
We środę 21 listopada Ofiarowanie N. M. P. — Sobór św. Mychała.
Wschód słońca 21 listopada o godz. 7 min 24, zachód o godz. 4 min. 10.

Sztuki piękne.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego:
We środę „Nasi najszerzejści“ komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek „Traviata“ opera w 4 akt. Verdi'ego. Trzeci i przedostatni gościnny występ Wiktora Grabczewskiego, artyści opery warszawskiej. Przedostatni występ Janiny Korolewiczówny i występ Aleksandra Myszygi.

W piątek po raz I „Rodzenstwo“ komedya w 4 akt. Ignacego Grabowskiego, z udziałem pań: Bednarzewskiej, Solskiej, Węgrzynowej, Jankowskiej, Naleczówny, Połkiej, Rybickiej — pp. Solskiego, Romana, Fisera, Feldmana, Nowackiego, Tarasiewicza, Jaworskiego, Bednarczyka, Kosińskiego, Węgrzyna, Kłiszewskiego, Olszańskiego i innych.

W sobotę „Traviata“ opera w 4 aktach Verdi'ego. Ostatni występ Wiktora Grabczewskiego i ostatni występ Janiny Korolewiczówny, oraz występ Aleksandra Myszygi.

Z teatru. Jutro we środę powtórzoną będzie jedna z najlepszych komedyi W. Sardou „Nasi najszerzejści“ z udziałem pierwszych sił artystycznych. We czwartek w melodyjnej operze Verdi'ego „Traviata“ wystąpią: panna Korolew

przez dyr. M. Soltysa — „Chromatyka muzyki polskiej ludowej” przez Helenę Windakiewiczą — „Co to są rejestra g'osu ludzkiego” przez dr. W. Bogdaniego — „Pamiętnik teatralny” napisał H. Cepnik — „Związek polskich artystów” — Sprawozdanie z teatru i sali koncertowej przez St. Bursę i K. W. — nareszcie begata i zajmująca kronika muzyczna. Nadto numer ozdobiony podobiznami Mikulęgo, Przyszewskiego, Rejchana, Rawskiego i Krycińskiego.

Colosseum Thorna. Codziennie wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Występ najznakomitszych artystów świata. *Trupa Pioneer Orlap* (7 osób) wykłóci z olbrzymem St. Vincentem Goliath. *Charles Diamond* harfenista z cyrku Barnum i Bailey. *Miss Florizell* produkcy kauzowe na płycie szklanej w powietrzu. *Miss Ballpot* ze swoimi tresowanymi kotami. *Broschi* — żongler komiczny. *The Barth's*, akrobaci ekscentryczni ze swoim pudlem. *Miss Bishop* zwana „czarną Patti” itd.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Wgo Plohna ul. Karola Ludwika 9.

Sejm węgierski.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Budapeszt 20 listopada.

Także izba magnatów rozpoczęła dziś nową sesję. Przewodnictwo objął nowo zamianowany prezydent hr. Csaky. Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do obrad nad inartykulacją deklaracji arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Po krótkiej dyskusji przedłożenie rządowe przyjęto.

Budapeszt 20 listopada.

Reskryptem królewskim otwarto dziś nową, piątą sesję sejmów węgierskich, poczem izba przystąpiła do ukonstytuowania się.

Telegramy i telefonematy.

Bukareszt 20 listopada.

W procesie Michajleanu wczoraj przemawiał pierwszy prokurator Miesco i generalny prokurator Ciccardia. Pierwszy podtrzymał oskarżenie przeciw Iliewowi i spółnikom o zamordowanie Fitowskiego, drugi zaś oskarżenie przeciw Dimitrowowi z powodu zamordowania prof. Michajleanu tudzież z powodu uczestnictwa w spisku przeciw królowi Karolowi. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Berlin 20 listopada.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia parlamentu niemieckiego umieszczono trzeci kredyt dodatkowy na rok 1900, wywołany sprawą chińską. Kancelerz hr. Buelow zaraz po otwarciu posiedzenia zabiera głos. Omawia najpierw historię ruchów chińskich i odpiiera podnoszone za granicą twierdzenia, jakoby niepokój w Chinach spowodowane zostały zdobyciem Kiau-Czau. (Wolania z ław socjalistów: „tak jest”). Kancelerz wyraża ubolewanie, że takie głosy podnoszą się nawet w tej sali. Zdobycie Kiau-Czau nastąpiło na podstawie praw międzynarodowych. Mowca zwraca się przeciw urzędnikom chińskim, którzy nie byli w stanie uśmierzyć powstania. Odpiera zarzut, jakoby rząd niemiecki nie był w czasie przewidywał zajść chińskich, ponieważ już przedtem kilkakrotnie odnosił się rząd niemiecki do gabinetów europejskich i zwracał ich uwagę na niebezpieczeństwo, jakie z Chin grozi pokojowi światowemu. Następnie omawia Buelow obszernie fakt zamordowania hr. Ketterera, któremu poświęca gorące wspomnienie. Wracając znów do sprawy Kiau-Czau twierdzi, że tak samo Kiau-Czau nie jest przyczyną ruchów chińskich. Jak Tonkin, Hongkong albo Port Artura. My nie prowadzimy — powiada Buelow — żadnej wojny zaborczej, domagamy się tylko kary za popełnione zbrodnie i zabezpieczenia na przyszłość, chcemy w Chinach razem z innymi narodami współdziałać podług zasady „leben und leben lassen”.

To jest tendencja naszej polityki i ten sam cel przyświeca także umowie niemiecko angielskiej, do której również inne gabinety przystąpiły.

W dalszym ciągu swej mowy odczytał kancelerz Buelow warunki do pokowań pokojowych, sformułowane przez posłów w Pekinie. Mowca spodziewa się, że się uda dotrzeć do zamierzonego celu. Przywrócenie porządku w Chinach również jest potrzebne dla wszystkich mocarstw, o których porozumienie starał się mowca bezustannie od wiosny tego roku. Uznania lojalności polityki niemieckiej dopatruje się kancelerz w tem, że mocarstwa zgodziły się na oddanie niemieckiemu generałowi naczelnego dowództwa w Chinach. Niemcy byłoby dowództwo to pozostawili któremukolwiek z mocarstw, a zwłaszcza Rosji, gdy jednak wezwano je do objęcia owego dowództwa, musiały one uczynić zadość temu żądaniu niemieckiemu.

Mowca oświadcza, że to poddanie wojsk międzynarodowych pod niemieckiego komendanta a w szczególności zgodę na to państwa rosyjskie, którego szla-

chetnemu władcy Niemcy zarówno jak wszystkie ludy żyjąca gorąco rychłego wyzdrowienia — dowodzi słuszności zasady, jakiej mowca zawsze się trzymał, że między dobrze prowadzoną polityką niemiecką a rosyjską nie istnieje żadna głęboka sprzeczność, a zwłaszcza nie taka, którejby nie można usunąć. Przez objęcie naczelnego dowództwa ze strony Niemiec bynajmniej nie zmieniają się kontury polityki niemieckiej w Azji wschodniej. Niemcy tylko o tyle zaangażują się tam militarnie, o ile to dla narodu niemieckiego będzie z korzyścią, oraz o ile będzie konieczne w interesie stosunków międzynarodowych.

„Nie będziemy — rzekł Buelow — dla innych konduktorem chroniącym ich od piorunów, ani też nie będziemy załatwiali w Chinach interesów cudzych.”

Kancelerz w dalszym ciągu pochwała dzielność niemieckiej marynarki i postawę wojsk niemieckich w Chinach oraz prosi o uchwalenie kredytów, potrzebnych do rozwiązania kwestii chińskiej. Zarówno on jak i jego poprzednik byli dalekimi od chęci naruszenia konstytucyjnych praw parlamentu. Ze rząd domaga się uchwalenia kredytów już po ich użyciu, to mowca tłumaczy niezbędną szybkością akcyi militarnej w Chinach. (Żywe oklaski.)

Posel Lieber z centrum pochwała dotychczasową politykę, lecz przytem powiada, że wobec jaskrawego lekceważenia parlamentu przez rząd jest to dość ciężka insynuacja dlań, ażeby zatwierdził kredyty.

Behel oświadcza, że wysłano wojska wbrew prawu międzynarodowemu i że wojska te pierwsze wykonały atak. Wina tego co się stało, spada na Ketterera. Mowca opisuje okrucieństwa tej wojny spowodowane przemowieniami cesarskimi w Wilhelmshaven. Warunki postawione przez Buelowa są dla Chin niemożliwe do przyjęcia.

Minister wojny Gossler zbija zarzuty Behla. O naruszeniu konstytucji nie może być mowy. Początek w Chinach dali Chińczycy wyrzynając wszystkich Europejczyków. Zbrodnie te musiały być ukarane.

Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

Paryż 20 listopada.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu izby deputowanych Rivet interpeleuje z powodu pogłosek o pośrednictwie pewnego urzędnika w rozdawaniu orderów. Mowca domaga się od rządu wyjaśnienia w tej sprawie. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau żąda bezwzględnego otwarcia dyskusji nad tą interpelacją. Z kolei zabiera głos minister dla kolonii Decrais i oświadcza: Sprawa, o której mowa, obchodzi mnie osobiście. Jestto zarzut bardzo ciężki i dotyka honoru człowieka, stojącego na widowni publicznej. Twierdząc bowiem, że owe odznaczenia nadane zostały za pieniądze przez osobę mnie bliżej stojącą. Otóż oświadczam, że twierdzenie to jest zupełnie bezpodstawne. (Okłaski na lewicy). Mowca usprawiedliwia następnie udzielenie tych odznaczeń, podnosząc zasługi osób dekorowanych. Decrais kończy głosem podniesionym: Od czasu, jak jestem ministrem, nacjonalisci ani na chwilę nie uszanowali mnie (Okłaski). Obecna sprawa wyzyskała przeciw mojej osobie z całą rafinerią i brutalnością. Znam tylko jednego sędziego, tym sędzią jest izba. Proszę o wyrok, oczekuję go spokojnie. (Huczne oklaski). Z kolei minister handlu Millerand, wśród powszechnych oklasków, również usprawiedliwia udzielenie orderów. Decrais stanowczo odpiiera zarzut, jakoby nadawano orderzy za pośrednictwem pewnej bliskiej mu osoby. Po dłuższej dyskusji, w której brali udział także Millerand i Waldeck-Rousseau przyjęła izba 379 głosami przeciw 31 porządek dzienny, wyrażający zaufanie dla rządu.

Paryż 20 listopada.

Izba deputowanych na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu obradowała nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Z Wielkopolski.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Poznań 20 listopada.

Wyszła w niemieckim języku broszura pt. Schattenbilder aus Osten; autor dowodzi, że rząd powinien zerwać z polityką hakatystyczną, bo w ten sposób przysłuży się tylko socyalistom i Rosji.

Poznań 20 listopada.

W sprawie wyboru międzyrzecko-bamborskiego nie wszystko jeszcze stracone, bo antysemitom niemieccy rozgoryczeni są sposobem, w jaki prowadzą walkę wyborczą konserwatyści; wśród antysemitów odzywają się głosy, aby nie głosować na konserwatystę Gersdorfa. Gdyby antysemitom przynajmniej wstrzymali się od głosowania, polski kandydat Chranowski mógłby przejść

Zamach na cesarza Wilhelma.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Konstantynopol 20 listopada.

Cesarz Wilhelm podziękował sułtanowi telegraficznie za życzenia z powodu nieudania się zamachu. Cesarz dodał, że szczęśliwym sposobem tym razem chodzi tylko o czyn bez żadnego znaczenia, popełniony przez szaloną kobietę.

Niebezpieczeństwo wojny.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Nowy Jork 20 listopada.

Władze Columbi zabrały angielski okręt „Taboga”, na którego pokładzie było 100 żołnierzy angielskich. Konsul angielski zwrócił się telegraficznie do rządu z prośbą o wysłanie okrętu wojennego. Panuje wielkie zaniepokojenie z powodu sytuacji wywołanej tym wypadkiem. Prawo wojenne bywa w takich razach z całą surowością wykonywane.

Car chory.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Lwów 20 listopada.

Wczoraj o godz. 11 przed południem wydano o stanie zdrowia cara buletyn następujący: Car przeżył dzień wczorajszy dobrze. O godz. 9 wieczorem temperatura wynosiła 38,7, puls 72. W nocy car spał bardzo dobrze. Dziś rano stan ogólny wyborczy, siły zadowalające. O godz. 9 rano temperatura wskazywała 38,4, puls 68.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Wiedeń 20 listopada.

„Wiener Abendpost” ogłasza wyciąg ze sprawozdania komendanta eskadry austro-węgierskiej, z dnia 26 września, o zajęciu fortów w Peitang.

Berlin 20 listopada.

Waldersee donosi z Pekinu, że Kolumna Jorka przybyła dnia 15 bm. do Hwaihai.

Petersburg 20 listopada.

„Nowoje Wremia” donosi z Władywostoku 15 bm: Na południowej kolei mandzurskiej Chińczycy zniszczyli linię telegraficzną i kolejową na szlaku 300 wiorst. Wszystkie budynki stacyjne spalono, uszkodzono również wiele lokomotyw i wagonów. Szkoda wyrządza na wynosi około 10 milionów rubli.

Berlin 20 listopada.

Reichsanzeiger ogłasza sprawozdanie Buelowa z Pekinu z dnia 25 września wystosowane do posła Mumma o mordery Ketterera. Zwiąże on się Enhai, jest podrzędnym żołnierzem mandzurskim. Przynał się, że popełnił morderstwo wskutek polecenia z góry. Który książę wydał rozkaz ten, tego on nie wie, nie kazano mu też specjalnie strzelać na posłów, a tylko w ogóle rozkazano wystrzelać cudzoziemców.

Szangaj 20 listopada.

Jenerał gubernator prowincji Sze-czuan otrzymał rozkaz przybycia na dwór cesarski, z czego wnoszą, że dwór zamierza udać się do Szecczuanu.

Szangaj 20 listopada.

Wicekrólowie prowincji położonych w dolinie rzeki Jang-tse, wstrzymali wysyłkę daniny ryżu do Singanfu, obawiając się, że wojska europejskie ją wyłapią.

Pekin 20 listopada.

Nota z warunkami pokojowymi, którą mocarstwa wręczą komisarzom chińskim, jeszcze nie wygotowana. Słychać, że propozycje zawarte w hotach niemieckiej i francuskiej z pewnymi zmianami posłużą za podstawę do żądań stawianych przez mocarstwa.

Stosunki sanitarne w Pekinie od czasu obsadzenia tego miasta przez wojska sprzymierzone są bardzo groźne. Wielu Chińczyków umarło na ospę. Zmarłych nie grzebią, ponieważ Chińczycy obawiają się, że cudzoziemcy im w tym przeszkodzą. W domach nagromadzono mnóstwo kału; grozi wybuch epidemii, która byłaby dla wojsk sprzymierzonych bardzo niebezpieczna.

Berlin 20 listopada.

„Reichsanzeiger” ogłasza list cesarza chińskiego do cesarza niemieckiego, datowany 14 bm. w którym cesarz chiński wyraża ponownie ubolewanie z powodu zamordowania posła niemieckiego, dziękuje cesarzowi niemieckiemu, że ten nie czyni go osobiście odpowiedzialnym, przyrzeka surowe i przykade ukaranie winnych i zapowiada zamianowanie pełnomocników do rokowań pokojowych wyrażając nadzieję zadowalającego rezultatu. Od wyniku tych rokowań czyni cesarz chiński zawisłym powrót swój do Pekinu. Przyrzeka w końcu, że podobne zajścia

już się nie powtórzą i zapewnia na przyszłość zupełną swobodę działania misjonarzy chrześcijańskich.

Londyn 20 listopada.

„Times” donosi z Pekinu dnia 17: Lihungeczang zawiadomił posłów o edykcje cesarskiej, nadesłanej mu z Singanfu z datą 18 bm. edykt ten zawiera kary, ustanowione na książąt i wysokich urzędników, którzy ponoszą winę wywołania ostatnich ruchów. Lihungeczang oświadczył, że kary ustanowione w tym edykcje są już najwyższe, jakie tylko dwór cesarski mógł nałożyć. Lihungeczang powtórzył też stereotypową wymowę wszystkich pośredników chińskich, mianowicie, że jemu i ks. Czingowi zagrożono karą śmierci, jeśli nie uda im nakłonić posłów do zawarcia na tych warunkach zgody. Tymczasem kary ustanowione w tym edykcje są wprost śmieszne i tak np. księcia Lan przeniesiono do rangi o jeden stopień niżej, innemu znów wyższemu urzędnikowi kazano usunąć się od świata i w zaciszu rozpamiętywać popełnione grzechy, dalej ao-czu-cao pozbawiono wprawdzie rangi, ale zatrzymano w urzędzie a wreszcie o Tungfusiangu niema wzmianki. Powyższy edykt wywrze wprost przeciwnie wrażenie, aniżeli myśłano na dworze w Singanfu.

Pekin 20 listopada.

„Biuro Reutersa” donosi: Naprawianie kolei żelaznej Pekin-Tientsin postępuje szybko naprzód, spodziewają się, że roboty będą już do końca b. miesiąca ukończone. Oprócz tego czynią przygotowania celem przedłużenia linii kolejowej do samego miasta Pekinu; dworzec stanąłby koło „świątyni niebios”. Będzie to znaczącym ulepszeniem, bo dotychczasowy dworzec kolejowy znajduje się daleko za wałami miasta i więcej jak 4 mile odległy od gmachu poselstw.

Pekin 20 listopada.

Rosyianie ciągle jeszcze niczego nie przedsięwzięli celem naprawienia kolei żelaznej Szanhai-kwan. Jeżeli ta linia nie będzie rychło zrekonstruowana, wówczas grozi niebezpieczeństwo braku komunikacji wskutek zamarnięcia rzeki Pei-ho: z tego powodu groziłby mianowicie brak połączenia dla dowozu żywności. Obecnie czynią próby stworzenia portu w Taku, gdyby się to udało wtedy Pekin i Tientsin byłoby niezależne zupełnie od kolei Szanhai-kwan.

Hongkong 20 listopada.

W kołach chińskich krąży pogłoska, że jedno z mocarstw ma zamiar obsadzić wszystkie pagórki naokoło miasta Kanton, z tego powodu panuje wśród mieszkańców Kantonu zaniepokojenie. Przypuszczają że tem mocarstwem jest Francja.

Londyn 20 listopada.

„Morning Post” donosi z Pekinu pod datą 17: Książęta Tuan i Czuan skazani są nie na karę więzienia, lecz tylko na wygnanie do Mukden z równoczesnym pozbawieniem rangi.

To samo pismo donosi z Szangaju pod datą wczorajszą: Podług telegramu z Tientsinu Rosyianie oddali wreszcie kolej żelazną hr. Walderseeemu.

Inne pisma donoszą z Pekinu 16 bm: Hr. Waldersee wydał urzędowe oświadczenie, że położył koniec rabunkom w Pekinie i że w prowincji Czili przywrócił zupełny spokój. Hr. Waldersee zapowiedział, że kolej żelazna do Tientsinu będzie od dnia 15 grudnia br. zupełnie zrekonstruowana.

Dział ekonomiczny.

— **Dywidenda fabryczna.** Z Wiednia 20 bm. telegrafowano nam: Ważne zgromadzenie tow. fabryk broni (Waffenfabrikgesellschaft) przyjęło wniosek rady nadzorczej co do rozdziału 10 koron dywidendy od akcyi; uchwalono powiększyć fundusz rezerwy kwotą 252.000 koron, przeznaczyć 10 pr. tantyem dla członków rady nadzorczej i urzędników, wreszcie rozdzielić 1 pr. superdywidendy 2 koron od akcyi i zapisać 20.000 koron na nowy rachunek; do rady nadzorczej kooptowano dra Fryderyka Mannlichera.

— **Melloracye na gruntach włościańskich.** Liczba włościan zgłaszających się do krajowego biura melloracyjnego rokrocznie wzrasta. W roku ubiegłym sporządziło biuro melloracyjne projektów osuszenia gruntów włościańskich rowna na obszar 2,986 morgów, a zdrenowania na 1492 morgów. Ci włościanie, którym grunta już zdrenowano, nie znają dosyć słów podzięk i uznania dla biura. Włościanie mają o tyle rzecz ułatwioną, iż oprócz bezpłatnej pomocy technicznej, otrzymują na ten cel zasiłki z funduszu krajowego i państwowego po jednej trzeciej części kosztów, tak, iż sam włościanin ponosi tylko jedną trzecią a i tej nie potrzebuje dać w gotówce, lecz w robociznie. Wobec znanego powszechnie faktu, iż nieprzepuszczalność gleby jest właśnie w naszym kraju bardzo często przyczyną niezadowolających zbiorów, powiata należy do zainteresowania się włościan sprawą melloracyi rolnych jako objaw nader pomyślny dla podniesienia sił produkcyjnych galejskiego rolnictwa.

Ponieważ zbytne rozdrobienie gospodarstw i gruntów włościańskich uniemożliwia niejednokrotnie, albo czyni zbyt kosztownym przeprowadzenie robót drenarskich, koniecznym jest, by się tworzyły jak najliczniejsze włościańskie spółki, łączące w celach melloracyjnych pewną liczbę graniczących ze sobą drobnych właścicieli rolnych. Najodpowiedniejszą sposobnością do przed-

sięwzięcia robót jest także chwila, w której się przystępuje do parcelacji większego obszaru na mniejsze działki. Czyni to np. bardzo często pruska komisja kolonizacyjna, a podobnie postępują z wielkimi dla nowych kolonistów pożytkiem różne pruskie towarzystwa parcelacyjne, spółki ziemskie itp.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 20 Listopada 1900.

Akcyje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 424.— do 430.—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 531.— do 541.—. Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 630.— do 650.—. Akcyje garbarni rzemieślniczej po 200 zł. — do 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 89-80 do 90-50. 5% z 10% prem. 109-30 do 110.—. 4 1/2% los w 50 latach 98-30 do 99.—. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 98-50 do 99-20. Banku krajowego 4% los. w 51 latach 91-50 do 92-20. Towarz. kredyt. gal. ziem 4% (I. emisja) 91-50 do 92-20. 4% los. w 41 latach 92-20 do 92-90. 4% los. w 56 latach 90-80 do 91-50.

Obliży za 100 zł. Gal. funduszu propinacyjnego 4% 95-50 do 96-20. 1. kowińskiego funduszu propinacyjnego 5% 100.— do 100-70. Kom. banku kraj. 5% w. a. II. em. 100-40 do 101-20. Pożyczka krajowa 6% w. a. 102.— do —.—. 4 1/2% 98-70 do 99-40. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 91-50 do 92-20 za 100 nom.

Losy. Losy miasta Krakowa 69-50 do 72-50. Losy miasta Stanisławowa 145.— do —.—.

Monety. Dukat cesarski 11-35 do 11-50. Nałondor od 19-20 do 19-50. Polimperył — do —. Rubel rosyjski srebrny 2-54 do 2-58.—. Rubel rosyjski papierowy 2-54 do 2-56.— 100 marek niemieckich 117-30 do 118.—.

Wiedeń d. 20 listopada. (Telegram Gazyety Narodowej). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcyje austr. zakł. kredyt. 657-50, węg. zakładu kredyt. 668.—, Anglobanku 270-50, Unionbanku 541.—. Banku dla krajów koronowych 410.—, Bankvereinu 470.—, Bodencreditu 868.—, Gal. Banku hipot. —.—, kolei państw. 655-50, kolei południowej 117-50, tramwaju A. 255.—, B. 249.—, kolei Elbethal 471.—, kolei północnej —.—, kolei czarniowieckiej 535.—, alpej 434.—, Rima Muranya 484.—, praskiego towarz. żel. 1680, fabryki broni —.—, tureckie tytoniowe 285.—, oblig. węg. indemniz. 90-50, renta majowa 98-10, anstr. renta koronowa 98-25, węg. renta koronowa 90-35, 56-let listy tow. kredyt. ziemsk. 91-20, 4-procent. listy banku krajow. 92.—, 4 1/2% procent. listy banku krajow. 98-50, 4-procent listy banku hipotecznego 89-50, 4 1/2% procent. listy banku hipotecznego 98-50, 5-procent. listy banku hipot. 109-50, 4-procent. galic. obligac. propinac. 95-50, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92-35, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 88.—, losy tureckie 105-25, marki 117-92, ruble 254-50.

Berlin d. 20 listopada. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 84-95 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 45-60, Austriackie kredyty —.—, Disc. Commandit —.—.

Paryż d. 20 listopada. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100-65. Mąka 25-95.

Frankfurt d. 20 listopada. Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 206-75, Kolej państwowa 140-75, Alpej —.—, Disconto 179-50, Laura 210-40.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 20 listopada (Przedruk z urzędowej Gazyety Lwowskiej): Pieniznica gotowa 14-90 do 15-30, pieniznica gotowa nowa 14-80 do 15-10, żyto gotowe 12-30 do 13-10, żyto gotowe na terminy 12-30 do 12-60, owies obroczny gotowy 11-50 do 12-40, owies na terminy 10-80 do 11-80, jęczmień pastewny 11-10 do 11-60, jęczmień brow. 13-20 do 14-40, groch do gotowania 14-60 do 18-20, wyka —.— do —.—, nasienie linańe —.— do —.—, nasienie konopne —.—, bób —.— do —.—, bobik —.— do —.—, brezka —.— do —.—, konieczna czerwona galicyjska 132.— do 148.—, biała —.— do —.—, tymotka 37.— do 45.—, szwedzka —.— do —.—, kukurudza stara —.— do —.—, nowa —.— do —.—, chmiel stary —.— do —.—, nowy za 65 kilo —.— da —.—, rzepak 26-60 do 27-20, groch pastewny 12-20 do 13-50.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-25 do 17-75 na terminy 16-75 do 17.—, warranty —.— do —.—.

Wiedeń dnia 20 listopada.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pisenicę na wiosnę 7-83 do 7-84, żyto na wiosnę 7-64 do 7-65, kukurudza na listopad 0.— do 0.—, na maj-czerw. 5-32 do 5-33, owies na wiosnę 5-90 do 5-92, rzepak na styczni-luty 0.— do 0.—, sierpień-wrzesień 0.— do 0.—, olej czepakowy na styczni-kwiecień 0.— do 0.—.

Uspokojenie silne. Stan powietrza pochmurno.

Budapeszt dnia 20 listopada.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pisenicę na kwiecień 7-54 do 7-55, na październik 7-72 do 7-73, żyto na kwiecień 7-19 do 7-20, owies na kwiecień 5-59 do 5-60, kukurudza na maj 5-02 do 5-03.

Oferty na pisenicę Hezne, Chęć kupna słaba. Uspokojenie: słabe. Stan powietrza: mgła, wilgotno.

Wiedeń d. 20 listopada. Cakier (tend. stała) 25-35 do —.—, Nafta galicyjska 39-35 do 41-35, Spirytus 42-60 do —.—.

Wiedeń d. 20 listopada. Na wczorajszy targ sprzedano bydła rogatego przeznaczonego na rzeź ogółem 5419 sztuk. W tem było z Galicyi 709, z Bukowiny 61 sztuk.

Przebieg targu był oziębiały. Ceny spadły o 25 h.

Niesprzedanych pozostało 257 sztuk.

Wół z Galicyi i Bukowiny sprzedano 125 sztuk po 57 do 65, 229 sztuk po 66 do 71 133 sztuk po 72 do 78, 24 sztuk po 79 do 80 koron. Buhaje podtoczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 66, krowy podtoczone do 54 do 64, bydlę chude po 34 do 54 koron, wszystko licząc za cenę metryczną żywej wagi.

Tran rybi

leczniczy sprzedaje pp. aptekarzom, droguistom, sklepom korzennym i partjom prywatnym po najprzystępniejszych cenach.

WOLF CZOPP
Zółkiewska 2.

Violetta Merian.

Z francuskiego

napisał

Augustyn Filon.

(Ciąg dalszy.)

— Chodźmy dziś do naszych lasów — mówił książę, jeśli pogoda była piękna.

Violetta wyraziła raz życzenie odwiedzenia parlamentu w czasie obrad; książę pomógł natychmiast w dogodzeniu jej ciekawości. Zaostrzona w kartę wstępną, idąc we wskazanym kierunku, udała się krętymi schodami na galerię, skąd zobaczyła nagle mnóstwo głów w ustawicznym ruchu. Śmiech, krzyk, hałas i rozmaite poruszenia, których przyczyny nie mogła odgadnąć, dolatywały ją z tego żyjącego tłumu. Wszystko to silnie przypominało ciekawe

oczekiwanie publiczności, przed rozpoczęciem szumnie reklamowanej sztuki. W rzeczywistości jednak sztuka już się rozpoczęła, ale nikt na nią zważał. Na trybunę wystąpił mówca, lecz nikt go nie słuchał. Widziano, że wznosił ramię, wywijał rękę, grozi i to wystarczało.

Prezydent wyglądał, jakby ukolysany zwykłym mu szumem, usnął spokojnie. Podobny dżemu z tych ptaków morskich, który z rozwiniętymi skrzydłami daje się unosić burzy z zamkniętymi oczyma.

Kilku posłów odwróciło się plecyma do mówcy, rozglądając się z zajęciem w około. W całej sali odbierano co chwila listy i telegramy; do tego jeszcze należało dodać powitanie, sciskanie rąk, formalną promenadę wzdłuż sali... dość, że Violetta zastanawiała się w zdumieniu, czy jest to możebnem, żeby w tem zamieszaniu ustanawiano prawa.

Jakiś otyły pan obok, pokazywał swej towarzysze wszystkim słusznym ludzi. Ten w złotych okularach z pomarszczoną twarzą i rzadką białą czupryną na głowie — to Thiers — dalej elegancki, jasnowłosy krótkowidz, wyglą-

dający na Anglika z przymrożonemi niebieskimi oczyma i wystającą brodą, to Raoul Duval.

— Mówi właśnie z Gambettą!... Co, ten z czerwoną twarzą, to ma być Gambetta? Tak, tak, rzeczywiście, to on... A ten o bezbarwnej cerze, a dumnej twarzy, ten z lwią białą grzywą, ktoż to jest? A ten, to Jules Favre!

Violetta przysłuchiwała się tym objaśnieniom, kiedy naraż uwaga jej została skierowaną na trybunę. Bezbarwny mówca z rozpaczliwymi gestami zniknął, ustępując miejsca drugiemu. Wszystka krew zbiegła jej do serca, bo tym drugim był Filip.

Często już próbowano opisywać uczucia występującego mówcy lub artysty, ktoż jednak zdoła zgłębić, co się dzieje w duszy matki, żony, kochanki lub siostry, kiedy ujrzą naraz swego ukochanego zdaleka, oddzielnego obojętnym tłumem, na piedestalu, który tak łatwo może stać się dla niego pęgiem!

Biada jej wtedy! Nadaremnie chciałaby przyjść z pomocą, kiedy on potrąci o fałszywą strunę, lub nieprzejętym słowem rozbudzi, czyhającą na niego złą wolę krytycznego tłumu. Zim-

ny pot zrasza jej czoło, jak gdyby sama stała w odmęcie walki. I cóż z tego? Czerwienieje, blednie, łamie kurczowo ręce, a cała ta burza wstrząsających uczuć, nie jest wstanie oddalić ani nawet zmniejszyć zła, krążącego nad ukochaną głową.

Violetta nie była matką, żoną, ani kochanką mówcy, a mimoto odczuwała te wszystkie fazy uczuć tem głębiej, że uniesienie to przyszło na nią najniebezpieczniej. Sama nawet nie mogłaby tego zjawiska wytłumaczyć.

Wystąpienie Filipa było nagłem, może umyślnie nagłem. Tak rzuca się śmiały mężczyzna do wody, chociaż wie sam, że nie jest pływalkiem. Pochwylił zdanie poprzedniego mówcy i rozpoczął gwałtowną nieprzypatowaną polemikę. Izba spostrzegła się dopiero wtedy, kiedy on już był w pełnym tempie.

Wtedy uciszyli się koło niego, poruszenie głów ustało, dalszy hałas przygłuchił nieco, a z tej niepewnej jeszcze ciszy, jasno i dobitnie wywinął się czysty, dźwięczny głos młodego posła.

O czem on mówił? Violetcie zanadto obcymi jeszcze były podobne sprawy, prztem zanad-

to była przestraszona, żeby mogła zrozumieć. Nie mogąc uchwycić wątku mowy, całą duszą przygłębła do dźwięcznych tonów głosu, pieśszącego jej ucho.

Zaczynał się streszczać. Mówił o zakładaniu tanich mieszkań dla robotników, a jej się zdawało, że w idealnie przedstawionym opisie życia rodzinnego, zamkniętego w ciasnej ramce małego mieszkania, migał mu przed oczyma biedny, mały domek z własnoręcznie uprawionym ogródkiem.

Lekki niepewny szmer przeszedł przez salę, co Violettę mocno oburzyło; równocześnie jednak ożwało się kilka głosów z lewej strony izby, bardzo dobrze co dodało pewnego rodzaju bodźca śmiałości młodego mówcy. Teraz mówił już obszerniej, rozwijał własne poglądy, ręką trzymaną dotąd przy sobie, zakreśliła śmiały naturalny łuk, a oczy zdawały się trzymać na wodzy i przekonywać uwagę słuchaczy.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wiersza.

LATARNIE powozowe para od złr. 5-— do złr. 15-—, Latarnie gospodarskie na naffę lub oliwę od 1-— do 3-— złr., Latarki ręczne od 50 ct. do złr. 3-— — pułca Piotr Chładowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry), Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

PASZTET

Z trzech wstróbk po 1 zł. 50 ct. funt. — Z trzema 2 złr. W słoiczych terynkach Dwór Łapszyn Brzeżany.

MIÓD DESEROWY KURACYJNY, własna pasieka, 5 kgr. 3 złr. 30 ct. franco. Korzeniewicz, Iwanożany.

Nauczytelki francuskie, wykstażone, do bardzo dobrym poleceniom z do mów arystokratycznych poleca biuro A. Allement, Koperlnka 22.

Arbitrysta gminny praktyczny instruktor poszukuje lekcy na prowincyi. — Adres: „Góra“ Siedów, restanle.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane

HERBATY CHIŃSKIE

po złr. 2-—, 2-80, 3-20, 3-60, 4-—, 4-40 i 5 złr. za funt — 500 gramów

Wysiewki herbaciane

po złr. 1-50 i 1-70 za funt — 500 gram z zupełnie świeżego transportu poleca handel

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, Rynek 42.

Otworzyłem

Przy ulicy Hetmańskiej J. 1

HANDEL WIN

herbaty, rumu, likierów i wódek

WINA reńskie i francuskie w komisowym składzie firmy Bracia Lob w Frankfurcie n. M. i BORDEAUX. Doborowe WINA austriackie, węgierskie, dalmatyńskie i włoskie.

Najlepsze gatunki

HERBATY

chińskie i rosyjskie firmy Popow. Prawdziwy Jamaica Rum.

WÓDKI

z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych.

ALOJZY JAHL.

6210

Inseraty

dla dzienników wiedeńskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej

RUDOLF MOSSE Wiedeń I., Seilerstätte 2.

Krople do zębów

(dawny Litou zwane) usmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 80 h. 11 k 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Strju w aptece J. Dragowskiego.

Dobra Krakowiec

pod Radymnem mają na sprzedaż

1) Zarybek szlachetnych karpia kopa jedna po 60 centów w jesieni aż do lodów, zaś po 1 zł. na wiosnę aż do końca marca.

2) Najsłodsze matki i samce po 1 zł. kilogram.

3) Kroczyki po 1 zł. kilogram

Zgłoszenia z bezkami przyjmuje Zarząd dóbr Krakowiec.

W Pasażu Hausmana

LWOWSKIE

Foto-Plastikon

(46 razy premiiowane)

Od 18 do 24 listopada do widzenia

Zajmująca przechadzka po

RZYMIE.

Wstęp 10 centów. 6933

Stosowny podarunek na Gwiazdkę i Nowy Rok.

Głacie Rękawiczki

Fabryczny skład i Dom

wysielkowy.

"U proteże"

Mark. Hoffmann, Prag 794-I.

rozseła praskie rękawiczki Głacie specjalnie dla pań i panów od najlepszego do najtańszego gatunku za pobraniem pocztowem. — Od pół tuzina wyżej w kasetkach.

Na najwyższy rozkaz Jego e. i k. Apostolskiej Mości.

XXI. c. k. Loterya Państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne

Ta loterya pieniężna

Jedyna w Austrii ustawa dozwolona zawiera 18 122 wygranych w gotówce w ogólnej sumie 418.640 koron.

Główna wygrana wynosi

200.000 koron gotówką.

Za wypłatę wygranej rezy e. k. loterya.

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 13 grudnia 1900.

Jeden los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia w oddziale państwowych loterii w Wiedniu, I., Riemergasse 7, w kołaturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach etc. Plan gry dla kupujących losy gratis.

Losy wysyła się nie bez za.

Z c. k. dyrekcji loteryjnej.

Oddział losów państwowych.

SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie ból usmierzające wyrobu Eugeniusza Matuli, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.

Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny 1 Kor. 40 hal., słoik duży 5 kor.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy zniżenie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 12 hal., a na przesyłkę ofrankowaną 60 hal.

Na słoik próbny z przesyłką franko 1 kor. 85 hal.

Celem ochrony przed naśladowcami proszę żądać wyraźnie: „Sapomenthol wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny przedstawia rysunek zamieszczony tu

w opakowaniu, jakie obok się znajduje.

2493

W opakowaniu, jakie obok się znajduje.

Lwowska Filia

Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska 1. 3

(dawny lokal Banku kredytowego)

zawiadamia P. T. posiadaczy książeczek wkładowych i asygnat kasowych Galio. Banku kredytowego, że przyleża takowe do wypłaty z zachowaniem zastrzeżonego wypowiedzenia. W zamian za książeczki wkładowe Galio. Banku kredytowego wydawane będą na żądanie, bez żadnej przerwy w oprocentowaniu

4 1/2 % książeczki wkładowe Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu.

Oprocentowanie wkładów rozpoczyna się w najbliższym dniu powołanym po złożeniu, a kończy się z dniem powszednim, poprzedzającym zwrot takowych.

W zakresie działania Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu wchodzi wszelkie czynności bankierskie, a za tem: wymiana papierów, walut i kuponów, eskont weksli, przyjmowanie na rachunek czekowy pieniędzy do oprocentowania, udzielanie pożyczek na rachunek bieżący za odpowiednim zabezpieczeniem, wreszcie przyjmowanie funduszy na wyżej wspomniane książeczki oszczędnościowe.

Oddział zastawniczy

4327

Lwowskiej Filii Banku Galic. dla handlu i przemysłu

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności: jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro (partier w podwórzu).

Scheringa Wino „Condurango“

używa się z wybornym skutkiem przeciw brakowi apetytu, cierpieniom i osłabieniu żołądka, katarze żołądkowemu i kureczom żołądkowym.

Schering's Grüne Apotheke, Berlin, N.

We Lwowie w aptekach P. Mikolascha i A. Sklepińskiego.

PIGULKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEMIERNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU

Pomyślnie skutkują w Bładozce, Niedokrwiłości, Bładości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zardkiem skrofulicznym (nabrzemienia, strum, wole na szyi, etc.)

DOZA: 2 do 6 pigulek dziennie. — BLANCARD & Co. 40, rue Bonaparte. PARIS.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Ehrbara.

Curacao, Anisette, Cherry Brandy, Fine

Champagne à l'orange i t. d.

Jedyna fabryka

w Amsterdamie

Rok założenia

1678.

Wynand Fockink

Ardeńsko-niderlandzki dostawca nadworny

ces. król. analityczni dostawca nadworny, niemiecki dostawca nadworny

wielu dworów europejskich

SKŁAD FABRYCZNY

WIEDEN,

I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Cukiernia

pod firmą

K. Czudżak i K. Sotschek.

Lwów, pl. Maryjański 1. 5 (Hotel Francuski)

poleca

Znakomite Cukry i Ciasta.

Cognac francuski w butelkach zł. 3-50.

Zamówienia z prowincyi usku eznia się najszybciej odwrotną pocztą.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

ELEKTRYKA.

(Specjalny Oddział dla urządzeń elektrycznych Fabryki

maszyn „Perkun“.)

Gwarantujemy personal, szybkość roboty i czystość w terminach.

Gwarancja i bezpłatne kontrolowanie w miarę umowy. Specjalności światowej firmy „Oesterr. Schubert Werke“. Kosztorysy

bezpłatnie. Ceny niskie. Biuro informacyjne i skład podręczny:

Kopernika 18.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

LIEBIG'A Comp.

Ekstrakt mięsny

nie brak go dzisiaj w żadnym zarządzie domowym gdzie się rzeczywiście dobrą kuchnię prowadzi. Sporządzony z czystego, najlepszego gatunku mięsa, poprawia i wzmacnia wszelkie jałowe zupy. Sosy, jarzyny i potrawy mięsne zyskują przewyborny smak przez dodanie Liebig'a ekstraktu mięsnego.

Prawdziwy Liebig'a Company ekstrakt mięsny poznać po niebieskim napisie nazwiska

który zdobył sobie i stale posiada u publiczności największe zaufanie przez swoją znakomitą i stale jednakową dobroć.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.